

WPROWADZENIE

Jedynie nieliczni politycy PiS znają prawdę, co legło u podstaw decyzji likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych oraz tak cynicznego i aroganckiego potraktowania ich kadr.

Likwidacja WSI stała się sztandarowym hasłem partii PiS w kampanii wyborczej w 2005 roku. W realizacji tego celu politykom PiS dzielnie sekundowało wielu polityków PO. Codziennie zaczęliśmy dowiadywać się, jakie to stanowimy zagrożenie dla bezpieczeństwa demokratycznej Polski – my rosyjscy szpiegzy, długie ramię Moskwy, przestępcy, maczający palce w każdej prywatyzacji, zbijający fortuny, alkoholicy, kobieciarze, karierowicze, winni wszystkich nieszczęść, które spotkały III RP. Wmawiano społeczeństwu, że WSI (około 2500 oficerów) miały wpływ na 38 milionowe polskie społeczeństwo, przejęły władzę i sterowały wszystkim co w kraju się wydarzyło. W wyniku podjętych przez PiS działań dowiedzieliśmy się, iż możemy wszystko. Niestety rzucane na nas kalumnie były nośne, zaś społeczeństwo nie mogąc ich zweryfikować przyjmowało je za fakty.

W tej sytuacji, tylko naiwni sądzili, że proces likwidacji WSI i weryfikacji ich kadr będzie przebiegał zgodnie z prawem obowiązującym w demokratycznym państwie, a odpowiedzialność zbiorowa jest reliktem przeszłości stosowanym jedynie w PRL. Optymiści poprawiali sobie humor czytając zapisy znajdujące się w uzasadnieniu do prezydenckich projektów 3 ustaw przesłanych 13 marca 2006 r. Marszałkowi Sejmu RP Markowi Jurkowi (Druk nr 406), w tym głównie słowa: *„Zasadniczym elementem reformy wojskowych służb specjalnych jest stworzenie nowego zaplecza kadrowego tych służb. Przewiduje się, iż w części kadrę nowych służb, tworzyć będą obecni żołnierze oraz pracownicy WSI, z tym jednak zastrzeżeniem, iż będzie to, możliwe jedynie po przeprowadzeniu przewidzianej w ustawie weryfikacji. Weryfikacja służb ma nastąpić poprzez oświadczenia składane przez żołnierzy i pracowników WSI mające na celu ujawnienie określonych działań, pełnienia określonych funkcji oraz wykonywania określonych zajęć (art. 58 ust. 1 i 2). W związku z tym przepisy wprowadzające nie przewidują automatycznego przyjęcia żołnierzy i pracowników Wojskowych Służb Informacyjnych do SKW i SWW.”*

Co w praktyce znaczyły deklaracje Prezydenta RP miał pokazać nadchodzący czas – wdrażanie w życie uchwalonych ustaw przez Prezydenta RP i Prezesa RM, Lecha i Jarosława Kaczyńskich. Do realizacji tak poważnego zadania został wyznaczony wypróbowany w bojach Antoni Macierewicz, któremu powierzono przewodniczenie 24-osobowej prezydencko-premierowskiej Komisji Weryfikacyjnej – politycznego tworu na wzór amerykańskiego wzorca: Komisji McCarthy'ego lat 50-tych.

Likwidacja WSI odbyła się sprawnie – 1 października 2006 r. było już po wszystkim, społeczeństwo otrzymało nowe wojskowe służby specjalne – patriotyczne, uczciwe i profesjonalne. Problem stanowiła jednak kadra byłych WSI, której do tego czasu nie zweryfikowano, a co gorsze, jej weryfikacja nie dostarczała tak potrzebnych dowodów potwierdzających wcześniej rozpowszechniane opinie o przestępczym charakterze WSI, na które to dowody czekało społeczeństwo. Ale czego nie da się zrobić, jeśli trzeba udowodnić wcześniej postawioną hipotezę. Powstał pomysł Raportu, sfinalizowany 16 lutego 2007 r. – do tej pory chyba największe dzieło Antoniego Macierewicza, niezaprzeczalny dowód przestępczych działań WSI i ich kadr.

Stworzony Raport jako państwowy dokument, zamiast dostarczyć dowodów przestępstw, zasiał szereg wątpliwości nawet wśród sprzymierzeńców pomysłu likwidacji WSI polityków PO, którzy opracowali „Antyraport”.

Władza polityczna PiS z wojownikiem Macierewiczem rozpoczęła zbieranie dowodów w sposób bardziej profesjonalny. Specjaliści od zbierania haków przygotowali **niepublikowane** „Zarządzenie Nr 53 Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 maja 2007 r., w sprawie powierzenia koordynacji działań służb specjalnych”, podpisane przez Jarosława Kaczyńskiego, w którym zapisano: *„Powierza się Szefowi Służby Kontrwywiadu Wojskowego koordynację działań w zakresie zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa wynikających z działań żołnierzy i współpracowników b. Wojskowych Służb Informacyjnych”*. Teraz zbieranie dowodów mogło odbywać się bez żadnych ograniczeń. Szef nowych służb, wykorzystując przyznane z mocy prawa środki pracy operacyjnej, nareszcie mógł efektywnie ścigać wrogów zagrażających polskiemu państwu – żołnierzy i współpracowników WSI.

W demokratycznym państwie prawa i sprawiedliwości o tym zarządzeniu nie wiedział ani Koordynator ds. służb specjalnych Zbigniew Wassermann, ani Przewodniczący Sejmowej Komisji

ds. Służb Specjalnych, Janusz Zemke, którzy z niedowierzaniem czytali ten dokument, pokazany im w programie „Teraz My” przez redaktorów Tomasza Sekielskiego i Andrzeja Morozowskiego.

Jednak i ta metoda z czasem okazała się nieskuteczna – nie uzyskano tą drogą żadnych dowodów, a do tego prokuratura zaczęła umarzać kolejne śledztwa prowadzone w sprawach przestępstw opisanych w Raporcie oraz śledztwa w sprawach złożenia przez żołnierzy WSI oświadczeń niezgodnych z prawdą. Zamiast wielkiego zwycięstwa, które opierało się na kłamstwach i pomówieniach – rozpoczął się okres kompromitacji Komisji Weryfikacyjnej i jej mocodawców. Haniebne zarządzenie pozostawało wciąż w mocy.

Dopiero powstanie Stowarzyszenia „SOWA”, które podjęło statutowe działania, doprowadziło do uchylecia „Zarządzenia Nr 53”. W dniu 9 listopada 2010 r. Premier Donald Tusk podpisał „Zarządzenie Nr 80 Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r., uchylające zarządzenie w sprawie powierzenia koordynacji działań służb specjalnych”, tym samym żołnierze i współpracownicy WSI przestali być traktowani, jak obywatele drugiej kategorii. Od tej chwili, w przypadku, jeśli podejmą oni jakiegokolwiek działania niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem, będą traktowani tak samo, jak pozostali obywatele w naszym kraju.

Mimo, iż musieliśmy czekać na ten moment przeszło 3 lata, a uchylene tego zarządzenia nastąpiło w wyniku naszych starań (szczegóły znajdują się w zamieszczonej poniżej korespondencji), to dziękujemy politykom PO, że stać ich chociaż na taki gest wobec kadr byłych WSI.

Nie żywimy również żalu do polityków PO, że przy ich akceptacji zostały rozwiązane Wojskowe Służby Informacyjne – każda władza ma prawo kształtować struktury państwowe według swoich wyobrażeń i pomysłów. Jednak nie możemy zrozumieć, dlaczego politycy PO do dziś nie rozliczyli członków Komisji Weryfikacyjnej, na czele z jej przewodniczącymi, za niezgodne z prawem wykonanie powierzonych im zadań – za popełnione przestępstwa w czasie przeprowadzania weryfikacji, za tendencyjny Raport i Aneks oraz za brak Sprawozdania z działalności komisji, którego wymagała ustawa uchwalona przez Sejm RP.